



Wyjść na życiową prostą

Wielkopolska jest liderem we wdrażaniu działań związanych z ekonomią społeczną.

Jesteśmy jedynym województwem w kraju, które jest członkiem założycielem spółdzielni socjalnych (w Poznaniu i Starej Lubiance). Nasze rozwiązania podpatrują samorządowcy z innych regionów kraju.

– Mamy 160 spółdzielni socjalnych, 80 warsztatów terapii zajęciowej, 9 zakładów aktywności zawodowej, 25 centrów integracji społecznej i blisko 300 organizacji pozarządowych zajmujących się tą tematyką – wylicza Aleksandra Kowalska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu.

Świnki skarbonki, świeczniki, aniołki, renifery i ptaszki dekoracyjne, bajkowe słonie i krasnale – to produkty ceramiki użytkowej, powstające w spółdzielni socjalnej „Równe Szanse” z Gajewa w gminie Czarnków. Skąd ten pomysł? Już dawno temu pracownicy warsztatów terapii zajęciowej w tej podczarnkowskiej wsi marzyli o tym, żeby zaktywizować poprzez pracę swoich podopiecznych. W systemie rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych intelektualnie kluczową rolę odgrywają bowiem właśnie WTZ. Dopiero później, by ułatwić proces przygotowania ich do pracy zawodowej i usamodzielnienia się, tworzone są spółdzielnie socjalne.

– Uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej mają możliwość nauki i współpracy w środowisku quasi-biznesowym, funkcjonowania w zespole, organizacji pracy, rozwijania kompetencji zawodowych – podkreśla członek za-



Od 1 września 2015 r. pracownicy spółdzielni „Stara Lubianka” obsługują kantinę w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu.

ządu województwa Marzena Wodzińska.

Dotąd WTZ nie miały odpowiedniego zaplecza technicznego ani finansów, by zainvestować w sprzęt, który pozwoliłby stworzyć miejsca pracy. Dlatego też kilka lat temu w ROPS opracowano specjalny program (dofinansowany przez UE) aktywizujący zawodowo uczestników warsztatów, którzy po przeszkoleniu podejmują pracę w spółdzielni socjalnej.

Oferta spółdzielni czy centrów integracji społecznej nie jest jednak skierowana wyłącznie do osób niepełno-

sprawnych. Na przykład „Poznanianka” (utworzona we współpracy samorządu województwa z miastem Poznań) umożliwia pracę osobom, które są zadłużone i zagrożone eksmisją ze względu na zaległości czynszowe. 70 procent ich wynagrodzenia za pracę w spółdzielni wpływa na ich prywatne konta, a 30 proc. jest przekazywane na konto wierzycieli.

Ten innowacyjny przykład polityki społecznej to rozwiązanie, które obserwują samorządowcy w całym kraju. Osoby w trudnej sytuacji życiowej mogą bowiem wyjść z pętli za-

łużenia, wziąć sprawy w swoje ręce i zmienić dotychczasowe życie. Opiekując się zielenią, sprzątając, wykonując drobne prace remontowo-budowlane mogą wyjść na „życiową prostą”.

Jeśli pomysł urzędników, by osobom w trudnej sytuacji dać przysłowiową wędkę zamiast ryby, sprawdzi się i przyniesie oczekiwane efekty, znajdzie zapewne swoich naśladowców.

„Stara Lubianka” to jeszcze inny przykład na utworzenie spółdzielni, niekoniecznie związanej z WTZ. Powstała (dzięki współpracy samorządu

województwa, powiatu pilskiego i gminy Szydłowo) przy wojewódzkiej placówce edukacyjnej, tj. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Starej Lubiance.

Spółdzielcy na zlecenie sprzątają szkolne obiekty, prowadzą kuchnię i stołówkę, dbają o zieleni i otoczenie, zapewniają ochronę mienia. Dodatkowo prowadzą uprawy ekologiczno-edukacyjne i usługi cateringowe, a od 1 września 2015 r. pracownicy „Starej Lubianki” obsługują kantinę w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu.

>> strony 8-9

Zagrożenia w melioracji

Radni podczas majowej sesji przyjęli stanowisko, w którym wskazują na zagrożenia wynikające z rozwiązań zawartych w zaproponowanej przez ministra środowiska nowelizacji ustawy Prawo Wodne. >> strona 4

Posłuchają orzeczeń

Sejmik przyjął stanowisko, w którym deklaruje, że organy województwa będą stosować się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, także tych nieopublikowanych. PiS chce jednak, by wojewoda uznał nieważność tej uchwały. >> strona 5

Będą drogi

W Wielkopolsce podpisano pierwsze umowy na inwestycje drogowe współfinansowane z pieniędzy unijnych w ramach WRPO 2014+. Gdzie wkrótce rozpoczną się prace? >> strona 6

Fach kata

Gdzie i jak pracował poznański kat? Co się zdarzyło w wielkopolskim Salem? Dziś w naszym cyklu „co za historia” o ponurej sprawiedliwości w dawnych wiekach. >> strona 10

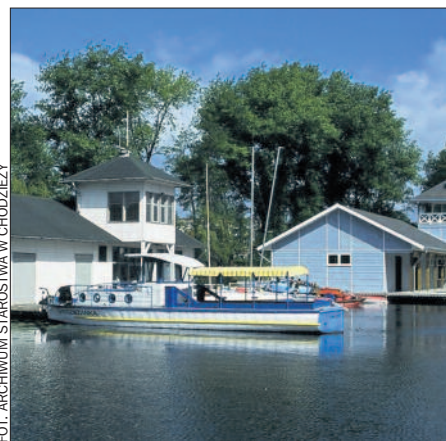
Inna strona samorządu

Słynę z łagodności – deklaruje Zbigniew Czerwiński. O łydkach Ryszarda Grobelnego. Czy wicemarszałkowie mają szansę na kapelusze kardynalskie? Co robią „Wojtki” na torach? >> strona 16

Nasze powiaty

W powiecie chodzieskim nie brakuje atrakcji dla turystów (na zdjęciu – przystań na Jeziorze Miejskim). To rzadki przypadek, że bogata infrastruktura i ukształtowanie terenu dają możliwość aktywnego spędzania czasu na nartach zarówno na stoku, jak i na wodzie... Czy jeszcze charakteryzuje się obszar nazwany Szwajcarią Chodzieską?

Od powiatu chodzieskiego właśnie, w kolejności alfabetycznej, rozpoczynamy na naszych łamach prezentacje wszystkich wielkopolskich powiatów. Mamy nadzieję, że dzięki temu umożliwimy czytelnikom jeszcze lepsze poznanie naszego regionu. >> strona 7



FOT. ARCHIWUM STAROSTWA W CHODZIEŻY

Budowa i zmiany

Samorząd województwa kontynuuje prace związane z budową nowego szpitala pediatrycznego w Poznaniu. Po otwarciu ofert w ogłoszonym przez spółkę Szpital Wielkopolski przetargu okazało się, że o kontrakt na zaprojektowanie Wielkopolskiego Centrum Zdrowia Dziecka rywalizuje sześć firm.

Od czerwca prezes Szpitali Wielkopolski Izabela Grzybowska kieruje też Specjalistycznym Zespołem Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Krysiewicza w Poznaniu. Zarząd województwa postanowił bowiem odwołać Jacka Profasę, dotychczasowego dyrektora szpitala. >> strona 3

Finanse na plusie

Zarząd województwa otrzymał absolutorium za realizację ubiegłorocznego budżetu. Za takim rozstrzygnięciem byli radni koalicji i niezależni; opozycja była przeciw lub wstrzymała się od głosu.

Po podsumowaniu roku okazało się, że wojewódzkie finanse są na plusie, bo wpływ podatkowy z PIT oraz CIT były znacznie wyższe od zaplanowanych.

Debata absolutoryjna podczas majowej sesji była też tradycyjnie okazją do wyrażenia przez zasiadające w sejmiku ugrupowania politycznych ocen działań rządzącej regionem koalicji PO-PSL. >> strona 4

Praca, która daje podwójną

Wielkopolska jest liderem we wdrażaniu działań związanych z ekonomią społeczną. Mamy aż 160 9 zakładów aktywności zawodowej, 25 centrów integracji społecznej i 300 organizacji pozarządowych

Piotr Ratajczak

Świnki skarbonki – kilka rodzajów, efektowne świeczniki, aniołki, renifery i ptaszki dekoracyjne, bajkowe słonie i krasnale – to zaledwie część produktów ceramiki użytkowej, powstających w spółdzielni socjalnej „Równe Szanse” z Gajewa w gminie Czarnków. Jej pracownicy, w odróżnieniu od kolegów z innych tego typu placówek (świadczących różne usługi: od sprzątnięcia, po catering, usługi budowlane czy sprzątnięcie terenów zielonych), poświęcili swój czas i energię wyłącznie na jedną formę działalności: produkcję ceramiki. To praca dla ciepłych i dokładnych, ale jednocześnie daje spółdzielcom wiele satysfakcji i jest szansą na realizację artystycznych pasji.

Jak powstaje świnka skarbonka, świecznik czy inne dekoracyjne gadżety, które chętnie kupujemy w sklepach z upominkami? Najpierw trzeba wymyślić odpowiedni wzór dla konkretnego produktu. Następnie zdobyć materiał, uformować go, nałożyć kolor, wypolerować. A jak przygotować do pracy osoby z niepełnosprawnościami intelektualną lub pracownikami technicznymi, którzy nigdy wcześniej nie mieli nic wspólnego ani z projektowaniem, ani z produkcją ceramiki?

– Z pomocą przyszedł cenny partner biznesowy spółdzielni – firma Kępka Group, która specjalizuje się m.in. w produkcji ceramiki użytkowej i budowlanej. Doświadczeni eksperci udzielili spółdzielcom wsparcia merytorycznego i technicznego, przeprowadzili szkolenia i pokazali, jak stawiać pierwsze kroki w tej branży – wyjaśnia Aleksandra Kowalska,



Pracownicy spółdzielni „Wspólny Sukces” z Wągrowca składają wiązki kablowe we współpracy z firmą El-Cab.

dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu. – Firma pomaga też w zakupach półproduktów i zamawia w „Równych Szansach” sporą część gotowego asortymentu, ułatwiając jego dystrybucję i sprzedaż.

Po trzech latach (spółdzielnia powstała w grudniu 2013 r.) działalność się rozwinęła: zgłaszają się kolejni klienci (przedszkole, firmy), nawiązano współpracę z dystrybutorami, dzięki czemu produkty trafiają też do odbiorców indywidualnych (poprzez stragany, kwiatarnie czy imprezy targowe). Jednocześnie pracownicy szukają nowych zleceń i starają się udoskonalać wygląd i styl gadżetów. Zamierzają produkować np. komplety obiadowe i pełne zastawy stołowe, które chcieliby sprzedawać we

własnym sklepie internetowym.

Najpierw warsztaty

Skąd w Gębicach pomysł na realizację takiej właśnie działalności? Już dawno temu pracownicy warsztatów terapii zajęciowej w tej podczarnkowskiej wsi marzyli o tym, żeby zaktywizować swoich podopiecznych poprzez pracę. W systemie rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych intelektualnie kluczową rolę odgrywają bowiem właśnie WTZ. Dopiero później, by ułatwić proces przygotowania ich do pracy zawodowej i usamodzielnienia się, tworzone są spółdzielnie socjalne.

– Uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej mają mo-

żliwość nauki i współpracy w środowisku quasi-biznesowym, funkcjonowania w zespole, organizacji pracy, rozwijania kompetencji zawodowych – podkreśla członek zarządu województwa Marzena Wodzińska. – Odwiedziłam kilka zakładów aktywności zawodowej w Wielkopolsce i zobaczyłam, jak wygląda ich praca każdego dnia. Posłuchałam opowieści ludzi z niepełnosprawnością, którzy z dumą opowiadali, jak ważna jest dla nich ta praca.

Proces przygotowania podopiecznych do startu na rynku pracy jest bardzo złożony. Istnieją np. pewne bariery instytucjonalne: wiele osób mimo przeszkolenia nie znajduje zatrudnienia na otwartym rynku pracy, a pula miejsc chronionych jest ograniczona.

Ponadto, jak wskazują dane PENTOR dla PFRON z 2009 r., dwóch na trzech niepełnosprawnych intelektualnie nigdy nie podejmowało aktywności zawodowej żadnego typu. W efekcie są oni najmniej czynną zawodowo grupą spośród wszystkich grup osób z niepełnosprawnościami.

WTZ nie mają też często odpowiedniego zaplecza technicznego ani finansów, by zainwestować w sprzęt, który pozwoli stworzyć miejsca pracy. Dlatego też kilka lat temu w ROPS opracowano specjalny program (dofinansowany przez UE) aktywizujący zawodowo uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Po przeszkoleniu podejmują oni pracę w spółdzielni socjalnej.

– Zgodnie z założeniem spółdzielni taką tworzy organi-

zacja pozarządowa prowadząca WTZ wraz z partnerem, np. jednostką samorządu terytorialnego (na szczeblu gminnym lub powiatowym) lub inną organizacją pozarządową – podkreśla Aleksandra Kowalska. – W przedsięwzięciu biorą też udział partnerzy biznesowi (prywatne firmy). Głównym zadaniem spółdzielni socjalnej jest stworzenie miejsc pracy dla przygotowanych do zatrudnienia uczestników WTZ.

Współpraca ROPS, Stowarzyszenia na rzecz spółdzielni socjalnych oraz spółki Konimpex pozwoliła na przełomie 2013 i 2014 r. na utworzenie kilku spółdzielni, np. „Serce”, „Wspólny Sukces”, „Równe Szanse”, „KOSS”, „Aktywni”, „1979”. Nowe podmioty to owoc współpracy ośmiu warsztatów terapii zajęciowej z Wielkopolski oraz ich uczestników, przedstawicieli lokalnych samorządów i biznesu.

– Z badań wynika, że bardzo mało uczestników WTZ wychodzi z nich na rynek pracy: najczęściej zostają tam nawet na kilkanaście lat lub wracają do rodzinnych domów. Pracownicy warsztatów także myśleli o założeniu spółdzielni, ale często brakowało sił i środków, by skonkretyzować plan – mówi Marzena Wodzińska. – Nasz projekt przekonał ich, że to może być narzędzie do poprawy sytuacji.

Uczą się samodzielności

Co zyskuje podopieczny WTZ i spółdzielni socjalnej? Według raportu z ewaluacji zauważalny jest wyraźny rozwój umiejętności miękkich wśród tych osób po uzyskaniu zatrudnienia w spółdzielni, tj. komunikacji interpersonalnej, samodzielności, pewności siebie, obowiązkowości oraz wyraźny postęp w rehabilitacji zawodowej.



Smakołyki przygotowywane przez zespół spółdzielni socjalnej „Stara łubianka” można kupić w kantine Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu.

Ponura sprawiedliwość

Gdzie i jak pracował poznański kat? Co się zdarzyło w wielkopolskim Salem?

Wymiar sprawiedliwości to dziedziina życia, która bardzo często budzi emocje, zwłaszcza jeśli chodzi o egzekwowanie prawa. Różnie to wyglądało, w zależności od epoki, obowiązujących przepisów, warunków życia i mentalności ludzi.

Kosztowny fachowiec

Dawne miasto wcale nie było oazą spokoju. Przeszłość rozwijała się w najlepsze, tym bardziej że sprzyjała jej duża liczba mieszkańców zgromadzonych na stosunkowo niewielkiej przestrzeni.

Poznań w czasach przedrozbiorowych miał reprezentacyjną, wspaniałą ulicę Wielką (część Poznańskiego Szlaku Królewskiego). Równoległe do niej biegła ulica Woźna, będąca dzielnicą infamii, z podejrzаныmi szynkami, szaletami, ale też miejscem zamieszkania kata, woźnego miejskiego (zarazem komornika) i miejscem funkcjonowania... zamtuza, z urzędu prowadzonego przez małżonkę „mistrza”.

Kat ze swymi pomocnikami, ceklarzami, poza wykonywaniem wyroków, zajmował się oczyszczaniem miasta z padliny, a niezły dochód zapewniał mu handel kawałkami sznura, na którym wisiele przestępcy – miało to niejako przynosić szczęście. Był urzędnikiem miejskim, do którego odnoszono się z pogardą i lekkiem (jego dołki uważano jako skalanie). Utrzymanie kata było bardzo kosztowne; nie każde miasto mogło sobie na niego pozwolić.

Kuna i pręgi

Osobnik schwytany na gorącym uczynku najpierw łądował w ówczesnym „dołku”, czyli areszcie w Ratuszu. Stamtąd był prowadzony na górę, do Izby Sądowej, gdzie ława miejska decydowała o jego dalszym losie. Jeżeli była to kara więzienia, a podsądny był szlachcicem – umieszczano go w lochu (jasnym – z okniem, lub ciemnym – bez światła) w wieży zamkowej. Plebejusz osadzany był w głównym więzieniu miasta, w Wieży Czerwonej, inaczej Zegarowej, nieopodal Bramy Wrocławskiej.

Geometryczne centrum dawnego Poznania wyznaczał pręgierz – słup wystawiony w 1535 roku z pieniędzy zbieranych z grzywien



FOT. S.A. BOJŃSKI

Pręgierz był okrągły, ponieważ wykonywano tam „pręgi”, czyli karę chłosty. Skazany musiał rękami objąć słup, podczas gdy „mistrz” czynił swoją powinność batem na jego plecach.

nakładanych na panny służące, ubierające się ponad stan. Był okrągły, ponieważ wykonywano tam „pręgi”, czyli karę chłosty. Skazany musiał rękami objąć słup, podczas gdy „mistrz” czynił swoją powinność batem na jego plecach.

Katalog kar był bardzo szeroki: skazywano na grzywnę, na noszenie maski hańbiącej,

zamykano w dybach i przykuwano na pośmiewisko do żelaznego kółka – czyli kuny; inne umieszczono przy drzwiach kościoła, tam, gdzie było sporo widzów, spragnionych rozrywki. Nie zapominajmy, że w dawnych miastach egzekucja była wielką atrakcją dla mieszkańców i zdarzało się, że dochodziło do rozruchów, gdy przed wykonaniem wyroku ogłaszano akt łaski.

W owym czasie życie nie było w cenie. Średnia życia była kiedyś znacznie niższa niż dziś, śmierć towarzyszyła człowiekowi niemal na każdym kroku i to, co dziś odbieramy jako wyjątkowe okrucieństwo, a nawet bestialstwo, traktowano jako zjawisko oczywiste. A ponure przedstawienia były dość częste. Surowość kary nieczęsto odstraszała; bywało, że jeden złooczyńca odbierał plagi lub był wieszany, a w tym czasie jego koledzy grasowali w tłumie zaabsorbowanym widowiskiem. Ryzyko było wpisane w ten zawód; szczególnie często uprawiany przez mieszkańców osady Święty Marcin, którzy znani byli ze swych „gościnnych występów” w Poznaniu. Jeżeli pościg dotarł do granic Świętego Marcina, rzeźmieszek czuł się bezpieczny.

Subienica na oplotkach

Rynek był miejscem wykonywania różnych kar, egzekwowania najróżniejszych wyro-

ków. Do końca lat I Rzeczypospolitej na Rynku – i w obrębie murów miejskich – nie wieszano. Wyjaśnienie tego zjawiska znajdujemy w sposobie wykonania kary. Skazaniec dopóty wisiał na sznurze, dopóki... sam nie spadł albo po zmumifikowaniu zwłok nie został odcięty przez kata. Miał być postrachem dla mieszkańców i gości przybywających do miasta. Dla-

zapewnienia odpowiedniego teatrum. Skazaniec wchodził w towarzystwie kata przez drzwi do środka, a następnie, po drabinie – na ażurowy pomost znajdujący się na szczycie. Tam dopiero umieszczone były rusztowania, z hakami do umocowania pętli. Ich liczba była uzależniona od aktualnej potrzeby. W Poznaniu zawsze gotowe były cztery „stanowiska”.

➤ Skazaniec dopóty wisiał na sznurze, dopóki... sam nie spadł albo po zmumifikowaniu zwłok nie został odcięty przez kata. Dlatego ze względów, powiedzmy, estetycznych i praktycznych, karę powieszania wykonywano za miastem, od strony, z której najrzadziej wiały wiatry.

tego ze względów, powiedzmy, estetycznych i praktycznych karę powieszania wykonywano za miastem, od strony, z której najrzadziej wiały wiatry.

Dziś szubienicę najczęściej wyobrażamy sobie jako rusztowanie z poprzeczną belką, do której przywiązywano powróż i na nim wykonywano wyrok. Tymczasem jeszcze przed trzydziestu laty szubienica miejska była nie lada inwestycją i wydatkiem. Była to budowla-studnia, okrągła lub prostokątna, o wysokości kilku metrów, najczęściej umieszczana na wzgórzu, dla

Pierwsza szubienica miejska w Poznaniu, wzmiankowana w źródłach dopiero w 1403 roku, stała na łąkach nadwarciańskich, w pobliżu kościoła oo. Dominikanów, czyli za murami miejskimi, od wschodniej strony. Był to jednak teren narażony na częste wylewy rzeki i powodzie, zatem już w XV wieku wybrano inne miejsce, na Wildzie, w odległości około dwóch kilometrów od Bramy Wrocławskiej; dziś jest to teren przy Dolnej Wildzie, w pobliżu ulic Krzyżowej i Chłapowskiej.

Następne stulecie to czas wyjątkowo częstego korzystania z tego narzędzia sprawiedliwości. Wieszano zwłaszcza za kradzież, za czary i magię – zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Zgodnie z ówczesnym prawem, przy szubienicy skazańców też palono na stosie, ścinano i ćwiartowano. Co pewien czas budowlę naprawiano, a w marcu 1571 roku postawiono nową szubienicę, z 9 tysięcy cegieł, pochodzących z cegielni, której właścicielem był Jan Baptysta Quadro. Wykonywano tu wyroki również na osobach spoza Poznania, m.in. z Warszawy, Pułtuszki i Czerska, które nieopatrznie naruszyły prawo w Wielkopolsce.

W połowie XVIII wieku poznańska szubienica została rozebrana na doraźne potrzeby przez wojska rosyjskie, ale w latach 1780-1781 władze miejskie ją odbudowały. Znacznie większa od poprzedniej przetrwała do połowy następnego stulecia. Dziś o istnieniu tego ponure-

go narzędzia kaźni świadczy krzyż stojący u zbiegu ulic Dolna Wilda i Krzyżowej – w miejscu innego krzyża – świadka ostatniej modlitwy skazańca przed wykonaniem wyroku. Opodal znajduje się kapliczka Serca Jezusowego, w pobliżu której kiedyś stała właśnie murenowana szubienica miejska.

Wielkopolskie Salem

Podobne atrakcje czekały złooczyńców także w innych miastach Wielkopolski, które wypożyczały sobie kosztownego kata. Metody wykonywania wyroków były bardzo podobne. W pamięci i tradycji utrwaliła się sprawa dotycząca spalenia siedmiu kobiet posądzonych o czary w 1775 roku, w Doruchowie, w południowej Wielkopolsce.

Bolący palec i kołtun na głowie żony pana Stokowskiego, miejscowego dziedzica, stał się powodem oskarżenia o czary, wymierzenia tortur, a następnie spalenia oskarżonych na stosie. Były to już inne czary, ale mimo protestów miejscowego proboszcza i światlejszych mieszkańców kobiety po okrutnym śledztwie (trzy z nich zmarły w czasie tortur) zostały spalone, a ich córki okrutnie wychłostane; jedna z nich też straciła życie.

Ów popis ciemnoty rozszedł się szerokim echem po kraju, a w 1776 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwalił zniesienie tortur i kary śmierci za czary. Czy decyzyja ta była rezultatem sprawy doruchowskiej? – nie do końca wiadomo. Dziś dramat nieszczęśliwych kobiet (przez niektórych badaczy kwestionowany) jest jednym z elementów miejscowej tradycji. Miał to być ostatni stos, który zapłonął w Polsce za czary. Często Doruchów określa się mianem wielkopolskiego Salem – dla porównania z ponurej sławy miejscowością w Stanach Zjednoczonych, w której w 1692 roku, w wyniku oskarżeń i zbiorowej hysterii, skazano na śmierć 18 osób. Na ziemiach polskich ostatnie procesy o czary odnotowano jeszcze w połowie XIX wieku.

Dziś sprawy te traktujemy nieco jako sensację i zastanawiamy się nad okrucieństwem ówczesnych kar. Ale tak wtedy było. Metody radzenia sobie z przestępcością były dostosowane do epoki i mentalności ludzi: przestępców i ich sędziów.

Marek Rezler



Charakterystyczna kapliczka i krzyż przy Dolnej Wildzie stoją opodal miejsca, gdzie dawniej wznosiła się murenowa szubienica miejska.



Mistrzowie Wielkopolski na drodze

Wojewódzki finał turnieju bezpieczeństwa w ruchu drogowym we Wrześni wyłonił reprezentację naszego regionu na finał krajowy konkursu.

Od wielu lat celem turniejów bezpieczeństwa w ruchu drogowym są działania edukacyjno-oświatowe wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Konkursy popularyzują przepisy i zasady bezpiecznego poruszania się po drogach; kształtują partnerskie zachowania wobec innych uczestników ruchu oraz upowszechniają podstawowe zasady i umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

12 maja w Samorządowej Szkole Podstawowej nr 1 we Wrześni odbył się wojewódzki finał XXXIX ogólnopolskiego turnieju bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z województwa wielkopolskiego. Rywalizacja dla szkół podstawowych odbyła się pod patronatem marszałka województwa Marka Woźniaka, a turniej dla szkół gimnazjalnych objął swoim patronatem wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann. W zawodach wzięły udział 32 drużyny ze szkół podstawowych i 31 z gimnazjum.

W części teoretycznej uczestnicy rywalizacji musieli odpo-



W Wielkopolsce powstają kolejne miasteczka ruchu drogowego.

wiedzieć na pytania dotyczące zasad i przepisów ruchu drogowego oraz zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. W części praktycznej konkursu należało (zgodnie z przepisami) poruszać się rowerem w miasteczku ruchu drogowego i zaliczyć wylosowane punkty kontrolne, a także bezbłędnie pokonać rowerem tor sprawnościowy, składający się z takich elementów, jak: równoważnia, tarka, ósemka, korytarz, pochylnia i piaskownica.

Organizatorzy podobnych turniejów od wielu lat dużą wagę przykładają do konkurencji dotyczącej zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Jej umiejętne stosowanie jest ważne dla ratowania zdrowia i życia ludzkiego, na przykład zagrożonego w wypadkach i zdarzeniach komunikacyjnych. Wielokrotnie na naszych stronach pisaliśmy na temat podejmowanych – także wśród najmłodszych uczestników ruchu dro-

gowego – przedsięwzięć edukacyjnych, dotyczących pierwszej pomocy.

Po całonocnych zmaganiach jury ogłosiło wyniki finału wojewódzkiego konkursu. W klasyfikacji szkół podstawowych zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Jezierzycach Kościelnych (powiat leszczyński), drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Słupi (powiat kępiński), a trzecie – Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi (powiat szamotulski).



Zwycięska drużyna w kategorii szkół podstawowych.

W klasyfikacji gimnazjów najlepsze okazało się Gimnazjum w Mroczeniu (powiat kępiński), drugie miejsce zajęło Gimnazjum w Strykowie (powiat poznański), a trzecie – Gimnazjum w Jezierzycach Kościelnych (powiat leszczyński).

Na zakończenie rywalizacji podkreślono, że edukacja komunikacyjna dzieci i młodzieży jest bardzo ważna, ponieważ wiedza nabyta w szkole będzie procentować w przyszłości,

gdy dzisiejsi uczniowie zostaną kierowcami pojazdów. Podejmowane działania na pewno wpłyną na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym regionie.

Wielkopolscy uczniowie wyjechali z Wrześni z wywalczonymi pucharami i nagrodami oraz upominkami. A laureaci obu turniejów będą reprezentowali Wielkopolskę w finałach krajowych. Życzymy im powodzenia.

Marek Szykor WORD Poznań

Rowerowy eko-rajd po poznańskim lesie

19 maja na trasach rowerowych prowadzących w kierunku Uroczyska Dębina pojawiło się prawie 130 rowerzystów z numerami startowymi.

Cyklicznie byli uczestnikami IX Eko-rajdu drogami rowerowymi Poznania. 20 zespołów reprezentujących poznańskie szkoły podstawowe zmierzało w gwiazdzistym zjeździe na metę usytuowaną w jednym z poznańskich kompleksów leśnych, na Dębiniu przy stawie Borusa.

Uczniowie mogli poznać drogi rowerowe przy poznańskich ulicach, jak również miejskie trasy rowerowe. Korzystając z nich, można bezpiecznie dotrzeć w ciekawe rejony miasta, również rekreacyjne. Przybywającym uczestnikom rajdu wiele ciekawych informacji przekazał na mecie Andrzej

Pietras, prezes Stowarzyszenia Miłośników Dębiny. Z kolei ubytek sił na trasie zawodnicy zrekompensowali pysznymi drożdżówkami, którymi zostali poczęstowani przed przystąpieniem do wykonania zadań w kilku konkurencjach.

Zadania wymagały od zawodników wiedzy i umiejętności z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ekologii, znajomości środowiska naszych lasów oraz udzielania pomocy przedmedycznej. Warto podkreślić, że wszyscy zawodnicy stanęli na wysokości zadania.

Wymagający znakomitego opanowania jazdy na rowerze tor z przeszkodami pozwolił startującym zawodnikom ocenić walory własnego pojazdu, a przede wszystkim przekonać się o konieczności stałego



Tor przeszkód wymagał od zawodników sporych umiejętności.

doskonalenia swoich umiejętności.

Kiedy uczestnicy imprezy posilili się kielbasą własnoręcznie upieczoną nad ogniskiem, przystąpiono do ogłoszenia wyników rajdu. Po podsumowaniu

rezultatów okazało się, że w IX Eko-rajdzie drogami rowerowymi Poznania zwyciężył zespół ze Szkoły Podstawowej nr 19, który zdobył puchar komendanta Straży Miejskiej Miasta Poznania. Na drugim miejscu

uplasowali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 22 (otrzymali puchar dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu). Z kolei puchar naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu za zajęcie trzeciego miejsca zdobyli zawodnicy ze Szkoły Podstawowej nr 84.

Nagrody wręczali ich fundatorzy w towarzystwie Macieja Wudarskiego, zastępcy prezydenta Poznania. Oprócz pucharów, zawodnicy z najlepszych zespołów otrzymali nagrody rzeczowe. Imprezę przygotowali i przeprowadzili strażnicy zespołu profilaktyki Straży Miejskiej Miasta Poznania przy współpracy policjantów Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, ratowników drogowych Automobilklubu Wiel-

kopolski, leśniczego Zakładu Lasów Poznańskich oraz przy znaczącym wsparciu poznańskiego WORD i Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa UMP.

Była to kolejna wspólna inicjatywa profilaktyczna „municipalnych” i partnerów, adresowana do najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Uśmiechnięte i zadowolone buzie zawodników, zaangażowanie i doskonała ich współpraca w zespołach, dobre wyniki w konkurencjach i wiele pozytywnych ocen obserwatorów świadczą o konieczności kontynuacji podobnych przedsięwzięć. Zatem do zobaczenia na kolejnym jubileuszowym (bo dziesiątym) Eko-rajdzie, gdzieś w ciekawym zakątku naszego miasta.

Wojciech Głuszak SMMP

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020**Fundusze Europejskie - lepsza jakość życia w Wielkopolsce**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGOUnia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne**Długi weekend z Unią Europejską****Kilkadziesiąt atrakcji przygotowali wielkopolscy beneficjenci dotacji unijnych w ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich.**

Od 12 do 15 maja trwały w naszym regionie Dni Otwarte Funduszy Europejskich. W tym czasie w Wielkopolsce odbyło się pięćdziesiąt wydarzeń związanych z projektami unijnymi. Muzea, kina, pikniki i świetlice rozbrzmiewały gwarem tych, którzy chcieli przekonać się na własne oczy, co dzieje się w województwie za unijne pieniądze.

Zabawa samochodzikami

Naprzeciwko Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Strzałkowie (CKZiU) mieści się duży plac zabaw. Do tej pory dzieci z pobliskiego osiedla mogły tylko popatrzeć na kolegów, jak z plecakami idą na lekcje do centrum. Aż do 13 i 14 maja – kiedy to przedszkolaki mogły same zobaczyć, co kryje się za drzwiami budynku CKZiU. A kryje się między innymi Pracownia Edukacji Zawodowej, w której uczniowie Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Agrotechniki mają lekcje, przypominające zabawę zdalnie sterowanymi samochodzikami. – Młodziem w ten sposób poznaje nowoczesny sprzęt, technologie i ćwiczy koordynację wzrokowo-ruchową – mówi Stefan Klotschke, nauczyciel technikum i opiekun pracowni.

Te „zabawki” to drogi sprzęt: zdalnie sterowany, wyposażony w systemy elektroniczne i nawigację satelitarną. Uczniowie strzałkowskiego technikum uczą się na nim zawodu agrotechnika. CKZiU ma na swoim koncie kilka zrealizowanych projektów unijnych – w tym remont i wyposażenie pracowni. Tak nowoczesnego sprzętu – jak mówi Stefan Klotschke – zazdrościli mu nawet koledzy z podobnego ośrodka edukacyjnego w Niemczech.

Pod wrażeniem pracowni i „Dni otwartych” była też Monika Czerniak, która przyprowadziła tu swoich podopiecznych z Niepublicznego Przedszkola w Strzałkowie.

– Dzieciom bardzo się podoba, wszystko tu jeździ i fruwa. Pojazdy i samoloty to



FOT. ARCHIWUM NOBEL TOWER

Podczas „Dni otwartych” w Nobel Tower bawiono się do „ostatniego klienta”.

przedmioty, które maluchy fascynują – twierdzi Czerniak.

Dla odwiedzających centrum przygotowano masę atrakcji: zabawy i zawody zdalnie sterowanymi maszynami i traktorami, pokazy latających maszyn i zajęcia plastyczne. Stefan Klotschke był pod wrażeniem. – Nie sądziłem, że impreza spotka się z tak pozytywnym odbiorem. Gdy jeździłem do przedszkoli, żeby zaprosić na „Dni otwarte”, to był taki odzew, że musiałem ograniczyć się do przedszkoli gminnych. Moglibyśmy codziennie organizować pokazy i wciąż byłiby chętni, żeby zobaczyć naszą pracownię i maszyny – opowiada.

Dla Moniki Czerniak, mieszkanki Strzałkowa, ta impreza to kolejny dowód na to, że unijne pieniądze zmieniają to, co widać za oknem. – Strzałkowo na pewno jest w Europie, wszędzie tutaj są tabliczki unijne, bo za fundusze z Brukseli powstaje wiele przedsięwzięć.

„Zielona” impreza w Nobel Tower

Na nudę nie mogli narzekać mieszkańcy stolicy regionu. Jedną z najciekawszych imprez było Eko Nakręcanie – „zielona”, choć tak naprawdę bardzo kolorowa impreza. Dzieci, które w czwartek 12 maja odwiedziły Nobel Tower, wzięły udział w zajęciach związanych

z ekologią. W warsztatach „Kilowaty zabawy” młodzi ekolodzy eksperymentowali z energią. Doświadczenia jak z chemicznego laboratorium przeprowadzali podczas zajęć „Chemia z przyrodą”. Uczestnicy mogli też zobaczyć świat niedostępny gołym okiem – uzbrojeni w mikroskopy z bliska przyjrzeć się skórce cebuli.

Z kolei przyszli ornitolodzy budowali budki dla ptaków. Gotowe mieszkanka, które po-

powstała unikatowa biźuteria. Odbył się też trening piłki nożnej pod okiem profesjonalnych trenerów oraz pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej przeprowadzony przez... dziesięciolatka.

– Tego dnia w Nobel Tower bawiono się do „ostatniego klienta” – mówi Ewa Michalska, organizatorka imprezy. – Atrakcji było tak wiele, że bawiliśmy się do samego wieczora. Wydarzenie cieszyło się wielkim

zainteresowaniem. Tę piękną „zieloną” przygodę przeżyło z nami ponad 250 dzieci – dodaje.

– W Dniach Otwartych Funduszy Europejskich uczestniczyliśmy już po raz trzeci – mówi Anna Dranikowska ze Stowarzyszenia Na Rzecz Społdzielni Socjalnych.

– W Dniach Otwartych Funduszy Europejskich uczestniczyliśmy już po raz trzeci – mówi Anna Dranikowska ze Stowarzyszenia Na Rzecz Społdzielni Socjalnych.

– W Dniach Otwartych Funduszy Europejskich uczestniczyliśmy już po raz trzeci – mówi Anna Dranikowska ze Stowarzyszenia Na Rzecz Społdzielni Socjalnych.

– W Dniach Otwartych Funduszy Europejskich uczestniczyliśmy już po raz trzeci – mówi Anna Dranikowska ze Stowarzyszenia Na Rzecz Społdzielni Socjalnych.

– W Dniach Otwartych Funduszy Europejskich uczestniczyliśmy już po raz trzeci – mówi Anna Dranikowska ze Stowarzyszenia Na Rzecz Społdzielni Socjalnych.

Przez cztery dni w całej Wielkopolsce z okazji Dni Otwartych Funduszy Europejskich tysiące osób mogło zobaczyć, na co przeznaczane są unijne pieniądze. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie – były szkolenia i konsultacje zawodowe dla bezrobotnych, wystawy dla miłośników historii i sztuki, zajęcia sportowe w plenerowych siłowniach pod okiem trenerów, ćwiczenie zmysłów w Parku Orientacji Przestrzennej w Owińskach. Gwarem w te dni tętniły muzea, parki technologiczno-naukowe, świetlice wiejskie, biblioteki i kina. Ale przed Wielkopolanami otworzyły swe podwoje także miejsca na co dzień niedostępne, jak oczyszczalnie ścieków czy tramwajowe zajezdnie.

– Dzieciom bardzo się podoba, wszystko tu jeździ i fruwa. Pojazdy i samoloty to

Monika Wierzyńska

Biznes po wielkopolsku

O zaletach płynących z korzystania z poręczeń kredytowych dyskutowali uczestnicy seminarium „Dzień Dobry Biznes” oraz Giełdy Produktów Finansowych JEREMIE, które odbyły się w dniach 16-17 maja w Poznaniu.

Podczas Giełdy Produktów Finansowych przedsiębiorcy korzystający ze środków JEREMIE wskazywali, że największą barierą w ich rozwoju jest niechęć banków komercyjnych do udzielenia kredytów klientom bez historii kredytowej czy zabezpieczeń o wystarczającej wartości.

Przedstawiciele biznesu proponowali, aby pośrednicy finansowi kładli większy nacisk na niezależnienie się spółek-beneficjentów, czyli wyjście spod parasola JEREMIE na rynek komercyjny. Z kolei pośrednicy zachęcali przedsiębiorców, którzy już skorzystali z JEREMIE, do ubiegania się o kolejne poręczenia – dla tych, których sytuacja finansowa poprawiła się od poprzedniego razu przewidziane są bowiem prostsze procedury pozwalające zaoszczędzić czas i pieniądze.

Spotkanie odbywające się pod szyldem „Dzień dobry biznes” było natomiast skierowane przede wszystkim do młodych przedsiębiorców oraz studentów planujących rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Obok prezentacji na temat JEREMIE dużo miejsca poświęcono też podstawom prowadzenia biznesu. Profesor Józef Orczyk, rektor Wyższej Szkoły Bankowej, odwoływał się do XIX-wiecznej kultury przedsiębiorczości w Wielkopolsce. Z kolei inni eksperci często powoływali się na prace Briana Tracy’ego, popularnego amerykańskiego autora zajmującego się rozwojem osobistym, a nawet Jordana Belforta, kontrowersyjnego maklera giełdowego sportretowanego w nagrodzonym Oscarami filmie „Wilk z Wall Street”.

Duże zainteresowanie młodymi spotkaniami dla firm pokazuje, że wśród Wielkopolan nie brakuje osób przedsiębiorczych i z ambicjami założenia własnej działalności. Instrument JEREMIE może im w tym wydatnie pomóc, o czym przekonali się sami zainteresowani.

Łukasz Szoszkiwicz

W tegorocznej edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich zorganizowano w kraju około 900 atrakcji, w których wzięły udział tysiące osób.

ostały podczas warsztatów „Ptasia rodzina na swoim”, wieszają teraz na poznańskich drzewach. Mali szefowie kuchni uczestniczyli w zajęciach „Eko kulinaria” i przygotowali zdrowe przekąski. Ciekawie było też przed budynkiem: na zielonym skwerku dzieci zbudowały miasteczko ekologiczne. Wyrosły w nim niezwykle budynki z kartonów łącznie z repliką Nobel Tower.

Twórcze działania dzieci wykorzystano także podczas warsztatów „RE:kreacje”, na których z makulatury, korków po winie, plastikowych butelek, a także elementów klawiatury

zainteresowaniem. Tę piękną „zieloną” przygodę przeżyło z nami ponad 250 dzieci – dodaje.

Swingujące Franowo i Konin bez barier

Ale nie tylko dzieci korzystały z „Dni otwartych”. Do zajezdni Franowo – w sobotę 14 maja – na europejski piknik przybyły całe rodziny. Po Poznaniu tego dnia jeździł tramwaj Carl Wayer z 1905 roku, z pokładu którego do odwiedzenia dofinansowanej z UE tramwajowej zajezdni zapraszała orkiestra dixielandowa. Poznaniacy mo-



Urząd w komórce

Centralne aplikacje cyfrowe nie tworzą obecnie spójnego systemu.



FOT. ARCHIWUM UMWW

Rozwojem e-medycyny zainteresowane są m.in. wielkopolskie placówki medyczne. Przedstawiciele wielu z nich obecni byli na majowej konferencji w Urzędzie Marszałkowskim.

System ePUAP, umożliwiający kontakt między obywatelem, przedsiębiorcą a administracją, jest w tej chwili jednym z najbardziej niewydolnych informatycznych systemów państwowych. Potrzebne jest przyspieszenie rozwoju usług świadczonych drogą elektroniczną. Wielkopolska może być w tej dziedzinie krajowym liderem.

„E-Wielkopolsk@ – koncepcja na przyspieszenie” to tytuł konferencji, która odbyła się 12 maja w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu. Jej celem była analiza obecnej sytuacji oraz wytyczenie celów, które należy w najbliższym czasie osiągnąć.

Anna Streżyńska, minister cyfryzacji, uważa, że jest sporo wad w funkcjonujących obecnie systemach centralnych. Najgorzej pod tym względem jest z ePUAP, który – jej zdaniem – częściej nie działa, niż działa. – Zawodzi w najbardziej krytycznych sytuacjach. Podobnie projekt e-zdrowie – powiedziała minister. – Jego potencjał informatyczny wykorzystywany jest w zaledwie 50 proc.

Wydaliśmy na nie 4 mld zł, a efekty mamy mizerne – uważa Anna Streżyńska.

W Europie istnieją znakomite rozwiązania. Powinniśmy korzystać z doświadczeń innych krajów. Na przykład w Danii, Belgii, Austrii czy Portugalii obywatele masowo korzystają z usług świadczonych drogą elektroniczną. W Polsce bramą do wszystkich e-usług ma stać się serwis obywatel.gov.pl. Ma on sprawić, że będziemy załatwiać o wiele więcej spraw w sieci. Ma być bardzo nowoczesny, umożliwiający np. korzystanie z niego za pomocą smartfona.

– Gdy będę kończyła swoją misję w ministerstwie, to chcia-

Celem jest możliwość załatwienia wszystkich spraw urzędowych przez telefon. Obecnie działające systemy nie biorą pod uwagę wygody obywateli.

łabym, żeby z mojego telefonu komórkowego mogła załatwić wszystkie sprawy urzędowe – deklaruje minister Streżyńska.

Czy tak się rzeczywiście stanie? Wielkopolska na tle kraju wygląda pod tym względem całkiem nieźle. Mamy przede wszystkim gotową infrastrukturę. Niedawno została ukończona budowa Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej (WSS). To sprawia, że większość mieszkańców województwa

może mieć dostęp do bardzo szybkiego internetu. Budowa sieci była współfinansowana z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Dzięki tej inwestycji operatorzy telekomunikacyjni mogą świadczyć usługi tam, gdzie sami nie doprowadziliby światłowodu, gdyż byłoby to dla nich zbyt drogie lub nieoptyczne.

Janusz Kosiński, prezes spółki telekomunikacyjnej INEA, która ma niemal 75 proc. udziałów w WSS, wskazał w trakcie poznańskiej konferencji na przykłady wykorzystania szybkiego internetu w edukacji, w tym możliwości rozwoju nowoczesnych pomo-

cy dydaktycznych. INEA wspólnie z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym realizują pilotażowy projekt usług dla 5 wielkopolskich szkół, do których doprowadzono światłowód o prędkości 500 Mb/s. Nauczyciele i uczniowie mają teraz szybki dostęp do dziennika elektronicznego, mogą korzystać z zasobów edukacyjnych PCSS oraz e-podręczników i bibliotek cyfrowych. Mają także możliwość przeprowadzania transmisji stre-

amingowych (uczestnicy konferencji mogli obejrzeć transmisję na żywo ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Tarnowie Podgórnym).

Nowoczesne narzędzia informatyczne można stosować również w ochronie zdrowia. Mówił o tym Maciej Sytek, dyrektor Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego. Regionalna sieć teleinformatyczna umożliwi wdrożenie elektronicznej dokumentacji medycznej, stworzenie sieci wymiany danych między podmiotami leczniczymi oraz ich przechowywanie i przetwarzanie.

– Kluczem do sukcesu tego projektu jest dobra organizacja podmiotów realizujących przedsięwzięcie, efektywna komunikacja, czynna postawa samorządów oraz włączenie w działania mieszkańców Wielkopolski – uważa Maciej Sytek.

Mając dobrą infrastrukturę, musimy szybciej wykorzystać jej możliwości poprzez rozwój e-usług. Mieszkańcy powinni móc załatwić więcej spraw urzędowych bez konieczności wychodzenia z domu, a pacjenci być szybciej i skuteczniej leczeni dzięki powszechnemu dostępowi do cyfrowej dokumentacji medycznej i lepszej wymianie danych między placówkami ochrony zdrowia.

Taki system jest właśnie w Wielkopolsce tworzony. Projekt wspierany jest ze środków europejskich w ramach WRPO 2014+. *Andrzej Szoszkiewicz*

Majowy wysyp konkursów

W maju nastąpił prawdziwy „wysyp” konkursów o dofinansowanie w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 (WRPO 2014+). Sporo z nich organizowanych jest poprzez tzw. zintegrowane inwestycje terytorialne.

W ramach działania 1.2 „Wzmocnienie potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw Wielkopolski” ogłoszono dwa konkursy – odrębny dla dużych firm oraz dla MŚP. W pierwszym do podziału jest 30 mln zł, a w drugim trzy razy tyle. Wnioski można składać od 10 do 23 czerwca.

W połowie maja ogłoszono dwa kolejne konkursy. Pierwszy dotyczy działania 6.5 „Doskonalenie kompetencji osób pracujących i wsparcie procesów adaptacyjnych”. Do dofinansowania wybrany zostanie jeden projekt z każdego subregionu (kaliski, koniński, leszczyński, piłski). Minimalna wartość projektu to 50 tys. zł. Wnioski można składać od 20 czerwca do 5 lipca. Drugi ogłoszony tego dnia nabór to szansa na dofinansowanie oraz organizację kótek zainteresowań czy

-rehabilitacyjne połączone z aktywizacją pacjentów. Wnioski można składać od 23 czerwca do 6 lipca.

„Inwestowanie w rozwój infrastruktury edukacji ogólnokształcącej” to kolejny ogłoszony w maju konkurs (w ramach poddziałania 9.3.3). W puli jest 68 mln zł. Wnioski są przyjmowane od 27 czerwca do 29 lipca. W przypadku naboru w ramach poddziałania 2.1.2 „Cyfryzacja geodezyjnych rejestrów publicznych” wnioski można będzie składać od 27 czerwca do 15 lipca.

Zaplanowano też konkurs w ramach poddziałania 7.1.2 „Aktywna integracja”. Instytucją organizującą ten nabór jest Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu. Pula przeznaczona na wsparcie to prawie 137 mln zł.

Ponadto ogłoszono dwa nabory: w ramach poddziałania 9.3.4 „Inwestowanie w rozwój infrastruktury edukacyjnej i szkoleniowej w ramach ZIT dla MOF Poznania” oraz dla beneficjentów z obszaru Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej w ramach poddziałania 9.3.5 „Inwestowanie w rozwój infra-

Na konkurs w ramach poddziałania 7.1.2 „Aktywna integracja”, zarządzany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, przeznaczono prawie 137 mln zł.

zajęć wyrównawczych dla uczniów (poddziałanie 8.1.2 „Kształcenie ogólne”). Pula środków przeznaczonych na dofinansowanie projektów to ponad 42,6 mln zł. Wnioski można składać od 20 czerwca do 1 lipca.

W maju ogłoszono również konkurs w ramach poddziałania 8.3.1 „Kształcenie zawodowe młodzieży”. Wnioski można składać od 6 czerwca do 8 lipca. Podobne wsparcie przewidziano dla młodzieży i dorosłych w ramach ZIT dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Poznania (w ramach poddziałania 8.3.4) oraz w ramach ZIT dla rozwoju Aglomeracji Kalisko-Ostrowskiej (w ramach poddziałania 8.3.5).

W ramach poddziałania 6.6.1 „Wspieranie aktywności pracowników poprzez działania zdrowotne” zaplanowano konkurs, w którym dofinansowanie mogą otrzymać projekty dotyczące profilaktyki układu oddechowego czy programy psychiatryczne terapeutyczne

struktury edukacyjnej i szkoleniowej w ramach ZIT dla rozwoju AKO”.

Przeprowadzony będzie też konkurs w ramach poddziałania 6.3.2 „Samozatrudnienie i przedsiębiorczość w ramach ZIT dla rozwoju AKO”.

Z kolei nabór w ramach poddziałania 7.2.3 „Usługi społeczne w ramach ZIT dla MOF Poznania” będzie dotyczył projektów poprawiających dostęp do usług wsparcia rodziny i systemu opieki zastępczej, w tym działań na rzecz usamodzielnienia osób opuszczających opiekę zastępczą. Konkurs dotyczący kształcenia ogólnego przewidziano w tym samym czasie dla zintegrowanych inwestycji terytorialnych (ZIT) dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego (MOF) Poznania (poddziałanie 8.1.4). Do dyspozycji projektodawców jest 12 mln zł.

Przypomnijmy, że szczegóły dotyczące wszystkich aktualnych naborów wniosków znajdują się na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. *JG*



Miliony na rozwój Wielkopolski

Okolo 320 mln złotych trafi do lokalnych grup działania i lokalnych grup rybackich z regionu.



Wicemarszałek Krzysztof Grabowski podpisał 31 umów na realizację lokalnych strategii rozwoju.

17 maja w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu odbyło się uroczyste podpisanie umów na realizację strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz Programu Operacyjnego „Rybnactwo i Morze”.

W imieniu samorządu województwa umowy na łączną kwotę prawie 80 milionów euro podpisał wicemarszałek

Krzysztof Grabowski. Zawartych zostało 29 umów z lokalnymi grupami działania oraz 2 umowy z lokalnymi grupami rybackimi, wybranyymi w drodze konkursu ogłoszonego przez zarząd województwa w październiku 2015 roku.

Partnerzy samorządu

34 złożone wnioski oceniła komisja, w której skład wchodził pracownicy Departamentu PROW Urzędu Marszałkow-

skiego oraz niezależni eksperci zewnętrzni.

– Dla samorządu województwa podpisanie umów to bardzo ważny dzień, ponieważ przekazujemy około 320 milionów złotych na dalszy rozwój naszego regionu. Gratuluję wszystkim lokalnym grupom działania, których strategie zostały przyjęte, i życzę, by te fundusze zostały jak najlepiej wykorzystane – powiedział wicemarszałek Krzysztof Grabowski. – Zestawienie zrealizowanych w ramach poprzed-



Uroczyste podpisanie umów z przedstawicielami LGD i LGR odbyło się w sali sesyjnej.

niej perspektywy zadań, liczby podpisanych umów i wydanych pieniędzy pokazują, jak ważna jest rola lokalnych grup działania oraz grup rybackich, które są dla samorządu województwa sprawdzonym i zaufanym partnerem.

Założenia strategii

Przyjęte do dofinansowania strategie zakładają m.in. rozwój turystyki, poprawę infrastruktury drogowej, poprawę bezpieczeństwa, promocję pro-

duktu lokalnego, wzmocnienie przedsiębiorczości i przetwórstwa lokalnego, działania na rzecz zachowania dziedzictwa obszaru, zakładanie i rozwijanie działalności gospodarczej w sektorze turystycznym, ale także wyposażenie świetlic, wsparcie młodych ludzi czy dofinansowanie dla małych szkół.

Nowe miejsca pracy

Zawarcie umowy ramowej umożliwi LGD i LGR ogła-

szanie oraz rozstrzyganie naborów wniosków na realizację operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność. W perspektywie unijnej na lata 2014-2020 duży nacisk położony zostanie na aktywizację lokalnej społeczności, realizację projektów współpracy oraz projektów grantowych. Ponadto ponad 50 proc. przyznanych pieniędzy zostanie wykorzystanych na tworzenie nowych miejsc pracy.

Aktywne kobiety zabiegają o wiedzę

Z inicjatywy wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego i radnej sejmiku Mirosławy Kaźmierczak 19 maja w Urzędzie Marszałkowskim zorganizowano szkolenie pn. „Możliwości pozyskania funduszy unijnych przez stowarzyszenia w ramach działań PROW 2014-2020 realizowanych przez samorząd województwa”.

Uczestniczki spotkania, członkinie Stowarzyszenia Krajowe Forum Kobiet Oddział Wielkopolski, przybyły do Poznania z różnych stron województwa, aby poszerzyć swoją wiedzę na temat funduszy europejskich.

– Aktywność społeczna kobiet w środowiskach wiejskich jest cenną wartością, dzięki której wielkopolska wieś tętni życiem. Podejmując inicjatywę, warto wiedzieć, jak uzyskać pomoc finansową z Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że dzisiejsze szkolenie przybliży paniom wiedzę na ten temat – stwierdził, otwierając spotkanie, wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Prezentację przygotowaną przez pracowników Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW poświęcono możliwościom apli-



W szkoleniu wzięło udział blisko sto uczestniczek – członkin Stowarzyszenia Krajowe Forum Kobiet Oddział Wielkopolski.

kowania o środki finansowe w ramach PROW 2014-2020. Uczestniczki szkolenia mogły szczegółowo poznać założenia programu, jego poszczególne działania, kwoty, jakimi dysponuje województwo wielkopolskie w nowej perspektywie budżetowej, a także ścieżkę ubiegania się o dofinansowanie.

Podczas spotkania podkreślono rolę lokalnych grup działania w rozwoju obszarów wiejskich, a także omówiono funkcjonowanie wielkopolskiej jednostki regionalnej KSOW i jej partnerów w kontekście wspie-

rania inicjatyw rodzących się na szczeblu lokalnym.

Na bazie dobrych praktyk panie miały również możliwość przekonać się, że fundusze unijne można pozyskiwać na przedsięwzięcia, z którymi stykają się na co dzień w swoim najbliższym otoczeniu i że nie jest to tak skomplikowane, jak mogłoby się wydawać.

Wszystkie uczestniczki spotkania (sfinansowanego przy wsparciu pieniędzy z pomocy technicznej PROW 2014-2020) otrzymały pakiety z materiałami informacyjnymi oraz publikacje związane z tematyką szkolenia.



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje: Adrian Kapuściński – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Informator Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

ul. Szczepanowskiego 15A
60-541 Poznań, tel. 61 845 62 00
e-mail: biuro@wfosgw.poznan.pl
www.wfosgw.poznan.pl

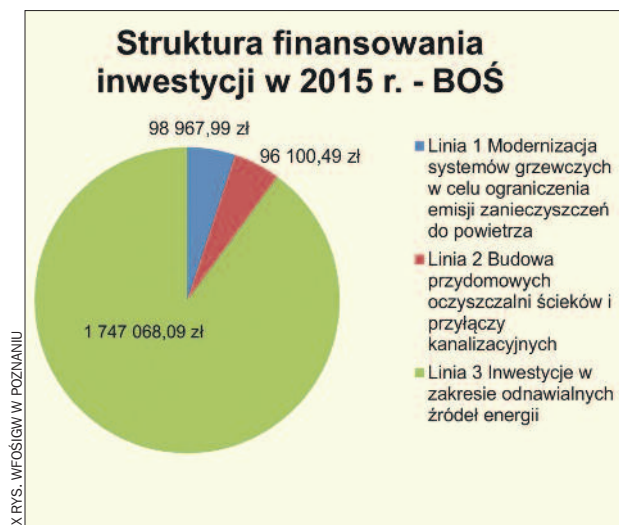
Na pompy ciepła, fotowoltaikę i rekuperację

WFOŚiGW w Poznaniu dopłaca do kredytów bankowych dla osób fizycznych.

Od kilku już lat Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przeznacza pieniądze na dopłaty do kredytów (udzielanych przez Bank Ochrony Środowiska) na inwestycje proekologiczne. Przedsięwzięcia korzystające z takiego wsparcia muszą: wiązać się z ochroną środowiska, być przeprowadzone na terenie województwa wielkopolskiego, zostać zrealizowane przez osoby fizyczne (firmy nie mogą otrzymać takiej pomocy).

W 2015 roku WFOŚiGW podpisał również podobną umowę, dotyczącą udzielania dotacji przeznaczonych na częściowe spłaty kapitału kredytów bankowych, ze Spółdzielczą Grupą Bankową. Dzięki temu pożyczkobiorcy mogli składać wnioski w kilkunastu miastach regionu.

W 2015 roku Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wypłacił łącznie blisko 2,8 miliona złotych w formie dopłat do kredytów proekologicznych udzielanych przez



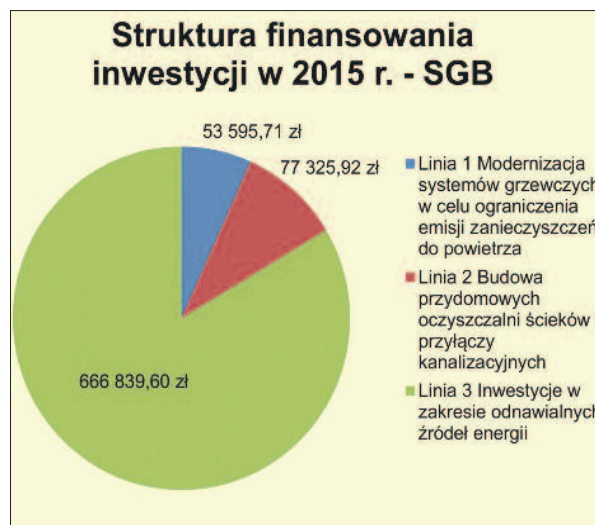
W 2015 roku Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wypłacił blisko 2,8 miliona złotych w formie dopłat do kredytów proekologicznych.

Bank Ochrony Środowiska oraz banki spółdzielcze zrzeszone w Spółdzielczej Grupie Bankowej. Beneficjenci otrzymali wsparcie na realizację przedsięwzięć związanych z wymianą piecy węglowych na ekologiczne, budową przydomowych oczyszczalni ścieków, budową przyłączy kanalizacyjnych, montażem pomp ciepła, mon-

tażem paneli fotowoltaicznych oraz odzyskiem ciepła z wentylacji (rekuperacja).

Warto podkreślić, że zdecydowana większość udzielonych dotacji dotyczyła inwestycji w zakresie odnawialnych źródeł energii.

Dotacja na częściową spłatę kapitału wynosiła do 40 proc. kosztów kwalifikowanych



kredytu, jednak nie więcej niż 8000 zł na jedno przedsięwzięcie.

W tym roku WFOŚiGW w Poznaniu również podpisał umowę z BOŚ (według naszych informacji BOŚ wyczerpał już pulę pieniędzy przeznaczonych na dotację) oraz z SGB, przeznaczając 3 mln zł na dopłaty do podobnych kredytów.

Lista banków SGB biorących udział w programie zostanie opublikowana wkrótce na stronie www.wfosgw.poznan.pl.

Szczegółowych informacji na temat warunków i zasad udzielania dopłat do kredytu udziela bezpośrednio Bank Ochrony Środowiska i banki spółdzielcze na terenie województwa wielkopolskiego. **MJ**

Dotacje na edukację

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu rozpatrzył wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć z zakresu edukacji ekologicznej.

Rozstrzygnięcie dotyczy publikacji, wydawnictw, szkoleń, konkursów, olimpiad, seminariów, konferencji, warsztatów, sympozjów – ze szczególnym uwzględnieniem tematyki niskiej emisji i segregacji odpadów w 2016 r.

Po wnikliwej ocenie okazało się, że dotację przyznano na realizację 85 wniosków na kwotę blisko 3 mln zł. Niestety ograniczona pula pieniędzy przeznaczonych na edukację ekologiczną oraz bardzo duża liczba wniosków (blisko 200) nie pozwoliły zaspokoić wszystkich potrzeb wnioskodawców.

Dotacje wesprą działania związane m.in. z publikacjami, edukacją dzieci i młodzieży poprzez konkursy i olimpiady wiedzy ekologicznej, a także szkolenia, warsztaty i konferencje.

Wszystkie zakwalifikowane projekty (lista znajduje się na stronie www.wfosgw.poznan.pl) mają propagować działania proekologiczne, promować nowoczesne rozwiązania i technologie OZE oraz podnosić świadomość ekologiczną społeczeństwa. **MJ**

Doradcy przeszkolą gminnych energetyków

28 kwietnia, podczas spotkania konwentu prezesów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, podpisano umowę o partnerstwie na rzecz doradztwa energetycznego.

Pełna nazwa projektu brzmi: „Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE”. Umowa umożliwia finansowanie projektu z pieniędzy UE, choć sam projekt realizowany jest już w Wielkopolsce od roku.

Warto przypomnieć, że przedsięwzięcie ma nowatorski i unikatowy charakter w skali kraju. Projekt polega na budowie ogólnopolskiej sieci doradców energetycznych, którzy będą służyć bezpłatną pomocą w obszarze efektywności energetycznej, ochrony powietrza, źródeł energii.

Odbiorcami wsparcia doradczego mogą być zarówno instytucje publiczne, przedsiębiorcy, wspólnoty i spół-

dzielnie mieszkaniowe, jak i osoby fizyczne. Podstawowym zadaniem projektu jest zwiększenie świadomości społeczeństwa w zakresie rozwoju gospodarki niskoemisyjnej poprzez działania informacyjno-edukacyjne, w tym świadczeń czy tworzenie bazy wiedzy, a także wsparcie we wszelkich działaniach związanych z realizacją pakietu energetyczno-klimatycznego, przyczyniających się do wzrostu efektywności energetycznej, rozwoju energetyki odnawialnej oraz ograniczania emisji CO₂ i poprawy jakości powietrza.

W pierwszym okresie działalności doradcy energetyczni WFOŚiGW w Poznaniu prowadzili szereg działań merytorycznych, skupiając się głównie na prowadzeniu konsultacji indywidualnych w zakresie realizacji i finansowania inwestycji termomodernizacyjnych i OZE, a także wsparciu gmin w przygotowaniu i weryfikacji planów gospodarki niskoemisyjnej (PGN). Przed nimi kolejne zadania, a jednym z nich

będzie przekonanie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do tworzenia stanowisk energetyków gminnych.

Zgodnie z założeniami projektu, doradcy energetyczni przygotowują i przeprowadzają kompleksowe szkolenia dla kandydatów na stanowiska energetyków gminnych. Gminny energetyk będzie to osoba zatrudniona w urzędzie, odpowiedzialna za sprawy związane z szeroko pojmowaną energetyką. Szkolenie pozwoli usystematyzować i poszerzyć wiedzę tych osób, co w dalszym etapie powinno zaowocować m.in. zwiększeniem świadomości inwestycyjnej samorządów oraz ograniczeniem zużycia energii.

Tematyka szkoleń będzie obejmować zagadnienia związane z funkcjonowaniem rynku energetycznego, możliwościami inwestycji w odnawialne źródła energii, zarządzaniem energią w budynkach publicznych, sposobami efektywnego wykorzystania energii, budownictwem energooszczędnym,

zielonymi zamówieniami publicznymi, zewnętrznymi źródłami finansowania inwestycji w EE i OZE, także w ramach unijnej perspektywy finansowej 2014-2020.

Projekt zakłada, iż w każdym samorządzie co najmniej jedna osoba zostanie przeszkolona w opisanym powyżej zakresie, a energetycy gminni będą stanowić element systemu rozwoju gospodarki niskoemisyjnej, świadcząc usługi doradczo-edukacyjne dla społeczności lokalnej.

Szczegóły i terminy szkoleń dla energetyków przekazane zostaną samorządom na początku II półrocza 2016 r., po zaakceptowaniu szczegółowego programu szkoleń przez NFOŚiGW w Warszawie – koordynatora projektu doradztwa energetycznego.

Zainteresowane szkoleniami samorządy już teraz zachęcamy do kontaktu z doradcami energetycznymi WFOŚiGW w Poznaniu. Dane do kontaktu można znaleźć na stronie www.wfosgw.poznan.pl. **ML**

Biznes dla środowiska

O tym, jak ważna jest wymiana doświadczeń w połączeniu ochrony środowiska z biznesem, dyskutowano 11 maja na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu podczas konferencji „Środowisko i technologia w biznesie”.

Tematyka spotkania obejmowała obecne trendy w technologii, produkty przyjazne środowisku oraz systemy ich zarządzania. Na początku dziekan Wydziału Towaroznawstwa UEP prof. Alina Matuszak-Flejszman podsumowała projekt „Product & Process Management. Environmental Focus”, realizowany na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

W kolejnej części przedstawiciele biznesu zaprezentowali prośrodowiskowe rozwiązania, stosowane w znanych przedsiębiorstwach, m.in.: Solaris Bus & Coach S.A., Raben Transport Sp. z o.o., Green Cross Poland, Volkswagen Polska Sp. z o.o., Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu.

Z kolei Kinga Świtalska z Wojewódzkiego Funduszu



Kinga Świtalska mówiła m.in. o wsparciu, jakiego udziela WFOŚiGW w Poznaniu.

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu omówiła działania funduszu wspierające inwestycje w zakresie ochrony środowiska, zarówno pod względem finansowym, jak i merytorycznym. Nawiązała również do projektu doradztwa energetycznego, którego celem jest wsparcie w zakresie odnawialnych źródeł energii oraz efektywności energetycznej. **ZDE**

przeczytane

Po powrocie z tak zwanego długiego weekendu rzuciliśmy się do internetu, by nadrobić zaległości informacyjne. Na portalu opiniotwórczej poroń gazety dowiedzieliśmy się, że najważniejszym wydarzeniem tych dni było... ogłoszenie sobie nóg przez Ryszarda Grobelnego w związku ze startem w zawodach triathlonowych. Jako że zaraz była sejmikowa sesja, chcieliśmy zrobić sobie (i czytelnikom) na pamiątkę fotkę wydepilowanych łydek radnego; niestety, te okazały się cały czas „przepisowo” zasłonięte...



łydki огоłone (lecz zasłonięte).

wyśledzone



To nie było łatwe „śledztwo”! Bo zaangażowanie samorządu województwa w niedawne centralne obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski, no a przede wszystkim powyższe zdjęcie mogły świadczyć o czymś wręcz przeciwnym... W kilku wiarygodnych źródłach udało nam się jednak potwierdzić, że: wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski NIE zostaną wkrótce honorowymi członkami Episkopatu Polski; żaden z nich NIE jest wymieniany wśród faworytów do objęcia zwolnionego niedawno stanowiska nuncjusza apostolskiego w Polsce; papież NIE rozważa powrotu do dawnych zwyczajów, by nałożyć na głowy tych dwóch świeckich kapelusze kardynalskie.

nauczone



Jeden z „Wojtków” widziany z okien siedziby samorządu województwa.

Podróże kształcą. Okazuje się, że ta stara prawda dotyczy nawet bardzo krótkich podróży – choćby przejścia korytarzem.

Przemierzając niedawno rzeczony ciąg komunikacyjny, szliśmy w dość głębokim zamysleniu. Wyrwał nas

z niego niespodziewanie podniecony głos przechodzącego obok mężczyzny: – O, Wojtek jedzie!

Widząc naszą, wyrażającą wtedy zapewne ciężki i móżolny proces myślowy, minę, przechodzień pospieszył z wyjaśnieniami: – No nie wie

pan redaktor, że na nie „Wojtki” wołają?

Dopiero rzut oka na przejeżdżający za oknem szynobus Kolei Wielkopolskich pozwolił nam dokończyć tę układankę: samorządowy pociąg – imię nadzorującego transport wicemarszałka Jankowiaka...

usłyszane

Podczas niedawnej sesji absolutoryjnej sejmiku przewodniczący klubu PiS Dariusz Szymczak rozpoczął swoje wystąpienie oceniające wykonanie regionalnego budżetu za ubiegły rok tymi słowami: – Nie chciałbym tu powiedzieć, że państwo z PO

i PSL rządzą już 9 lat województwem i może czas byłby na zmianę...

– „Dobrą zmianę”? – zareagował ze swojego miejsca Leszek Wojtasiak (PO) z zarządu województwa.

– Może dobrą, a może lepszą – ripostował radny Szym-

czak. A chcąc spuentować, wypalił: – Ale dobre jest wrogiem lepszemu.

– Nie, nie! To lepsze jest wrogiem dobrego – z naciskiem poprawił go zza stołu prezydialnego wiceprzewodniczący sejmiku Waldemar Witkowski (SLD-UP).

monitorujemy radnych

>> Zbigniew Czerwiński:

Słynę z łagodności



- >> **Jestem radnym, bo...** zgłosiłem się na ochotnika do wyborów samorządowych w 2014 r. – bez powodzenia. Następnie PiS wygrał wybory parlamentarne (czego niektórzy po półroczu nie chcą przyjąć do wiadomości), a Zbigniew Hoffmann, zajmując stanowisko wojewody wielkopolskiego, zrezygnował z mandatu radnego, co umożliwiło mi powrót do sejmiku po rocznej przerwie i... się zaczęło.
- >> **Gdy po raz pierwszy zasiadłem w sejmikowych ławach...** To było już tak dawno temu, że pamiętają to tylko najstarsi radni.
- >> **W samorządzie najchętniej zmieniałbym...** koalicję rządzącą PO-PSL, bo już się zużyła.
- >> **Kiedy wracam z sesji sejmiku...** biorę się do pracy, bo... najpierw przyjemności, potem obowiązki.
- >> **Gdy słyszę „autorytet”, myślę...** Jan Paweł II.
- >> **Mój ulubiony bohater to...** Kara ben Nemzi Karola Maya, który był chrześcijańskim rycerzem w dziewiętnastowiecznym świecie mniej lub bardziej wojującym islamu; szkoda, że kanclerz Merkel tego nie czytała... Przypis dla mniej erudycyjnych czytelników – ten bohater to określenie Old Shatterhanda podróżującego po świecie muzułmańskim.
- >> **Słowo, które najlepiej opisuje mój charakter, to...** łagodność, słynę z niej.
- >> **Największym zaskoczeniem dla mnie było ostatnio...** odwołanie dyrektora Jacka Profaski. To się nazywa samopotrzała.
- >> **Gdybym mógł cofnąć czas...** robiłbym większość rzeczy tak samo, ale niektóre bardziej.
- >> **Moje największe marzenie to...** Wielka Polska.
- >> **Nigdy nie mógłbym...** żyć poza Polską.
- >> **Przepadam za...** uszkami i racuchami mojej Mamy.
- >> **Nie znoszę, gdy...** radni uciekają z obrad komisji, gdy zaczyna się ciekawa dyskusja.
- >> **Gdy jestem głodny...** to zaczynam brać przykład z radnego Jurka Kado; cieszę się, że pracuje nad rzeźbą...

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Krzysztof Grabowski, Tatiana Sokółowska (zastępczyni przewodniczącej),
Zofia Szalczyk (przewodnicząca), Dariusz Szymczak, Waldemar Witkowski, Maciej Wituski (sekretarz)
Redakcja: Artur Boinński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62-67-036,
fax 61 62-67-031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.



>> Zbigniew Czerwiński
>> ur. 17 marca 1961 r., Rzepin
>> przedsiębiorca, KZ-Inwestor sp. z o.o.
>> wybrany z listy PiS, w okręgu nr 1
>> 9487 głosów